

**WYWIAD Z PREZESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO TPD  
WIESŁAWEM KOŁAKIEM  
Na temat nowelizacji Ustawy „O przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”**

1. Czy wygląd ustawy w chwili obecnej jest korzystny dla respektowania praw dziecka?

Od lat głosimy hasło „Róbmy wszystko, aby dzieci wychowywały się w rodzinach własnych”. W praktyce hasło to realizowane jest w prowadzonych przez nasze stowarzyszenie środowiskowych ogniskach wychowawczych TPD. Dzięki współpracy z rodziną, w której często na co dzień jest alkohol i przemoc, udaje się uchronić dzieci przed umieszczeniem ich w domu dziecka czy innej placówce. Dzieci dorastają, ucząc się w ognisku wielu nowych umiejętności, w tym właściwego współżycia społecznego. Ważną rolę odgrywa pedagog rodzinny, który na wzór naszych dawnych opiekunów indywidualnych na co dzień opiekuje się rodziną, uczy, jak rozwiązywać rozmaite problemy domowe i wychowawcze. Dobrą formą pracy są również wczasy z pedagogiem, dzięki którym rodzice poszerzali swoją wiedzę o tym, jak postępować z dzieckiem, jakich granic nie wolno przekraczać.

Ustawa, która mówi, że nie wolno bić dzieci, że przemoc jest złem, jest zgodna z duchem tej pedagogiki, którą Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wdraża w swojej praktyce wychowawczej. Pomaga więc bronić praw dziecka, stwarza klimat dla lepszego ich zrozumienia i upowszechnienia.

2. Wiele osób niepokoi się, że ustawa zwiększa kompetencje pracowników socjalnych (twierdzą, że pracownicy mogą nadużywać swojej władzy). Jak Pan to postrzega?

Ustawa mówi, że pracownik socjalny działa wspólnie z policją i w porozumieniu z pracownikiem służby zdrowia. Intencja jest jasna, chodzi o to, żeby interweniować w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia dziecka. O takich przypadkach dowiadujemy się zwykle z mediów, gdy pobite dziecko trafia do szpitala. Chodzi o to, aby reagować wcześniej na przemoc domową, a także o to, aby chronić ofiary tej przemocy. Taki jest również cel przepisu mówiącego, że to sprawca przemocy będzie musiał opuścić mieszkanie, a nie maltretowane matka i dzieci. Oczywiście może dochodzić do nadużywania władzy. Bo sposób wykonania każdego zadania zależy od kompetencji pracowników. Ustawa przewiduje jednak tworzenie zespołów interdyscyplinarnych, w których mają pracować specjaliści z wielu dziedzin. Jeśli te zespoły będą współpracowały z pracownikami socjalnymi i innymi służbami, to ryzyko nadużywania władzy czy pochopnych działań powinno być niewielkie. Każdy pomysł mający na celu współpracę dla dobra dziecka i rodziny warto wspierać. Zawsze też należy pamiętać, że zabranie dziecka z rodziny jest dla niego wielkim dramatem i powinna to być ostateczność.

My w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci uważamy, że właściwym i najskuteczniejszym sposobem eliminowania przemocy domowej jest profilaktyka wychowawcza, prowadzenie różnych form opieki dla dzieci z tak zwanych zaburzonych rodzin, a równolegle potrzebna jest praca z dorosłymi, powszechna edukacja w zakresie pedagogizacji rodziców.

3. Jak można uchronić dzieci przed przemocą w rodzinie?

Należy rozwijać wszelkie działania, które już wymieniałem. W naszych ogniskach dzieci często po raz pierwszy dowiadują się, że można rozmawiać i rozwiązywać rozmaite problemy spokojnie, bez agresji albo tego, jak obchodzić różne święta i rocznice, bo w domu w ogóle się z tym nie stykały. Od takich podstawowych spraw trzeba zaczynać.

Obserwujemy, jak nasi podopieczni się zmieniają na korzyść, podoba im się to, co oferuje im ognisko, na przykład dostęp do różnych form poszerzania wiedzy i umiejętności, poznawanie innego stylu życia niż przemoc i agresja. Większą opieką należy otoczyć całą rodzinę, gdyż zachowania agresywne z reguły są wynikiem niezaradności i frustracji. Młodą rodzinę trzeba uczyć nie tylko tego, jak postępować z dzieckiem, ale także jak rozwiązywać rozmaite problemy życiowe, dokąd się zwracać o pomoc, gdy zachodzi taka potrzeba. Te tematy powinny też być częściej obecne w szkole, która mogłaby organizować na przykład warsztaty dla rodziców..

Osobna sprawa to przeciwdziałanie alkoholizmowi, który zwykle generuje patologię w rodzinie. Obecnie te działania są dalece niewystarczające.

4. Dochodzą również głosy, że ewentualne kary dla sprawców przemocy nie będą odstraszały stosujących tę przemoc, że bicie będzie ukrywane? Co Pan o tym sądzi?

Wiele zależy od reakcji otoczenia, które wie, że za drzwiami sąsiadów katuje się dziecko, ale nie chce się wtrącać z obawy przed zemstą czy „ciągnięciem po sądach”. A przecież można zawiadomić o tym odpowiednie organizacje czy telefon zaufania. Przy wielu zarządach TPD w całym kraju działają obecnie rzecznicy praw dziecka, którzy podejmą interwencję. Ale najpierw muszą się od kogoś dowiedzieć o takiej potrzebie. Poczucie bezkarności sprawców przemocy wynika głównie z przekonania, że „to się nie wyda”.

**Wywiad przeprowadził – Jacek Kawecki  
„Wiadomości 24.pl”, Polskapresse.v**